

## UZASADNIENIE

Powódki, J. O. i M. S. (1), wniosły o zasądzenie solidarnie od pozwanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w O. na ich rzecz kwoty 7.546,38 zł. z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 23 lutego 2016 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powódki podały, że pozwany jest spółką prawa handlowego, prowadzącą działalność gospodarczą, w ramach której m.in. sprzedaje samochody osobowe. W dniu 22 lipca 2015 r. strony zawarły umowę sprzedaży samochodu osobowego marki A., model A4 1.8 (...), rok produkcji 2010. Powódki zobowiązane były zapłacić pozwanemu cenę w wysokości 49.600,00 zł., co też uczyniły, wykonując tym samym ciężące na nich zobowiązanie. Pozwany wystawił im fakturę VAT o numerze (...). Powódki podkreśliły, że pojazd, będący przedmiotem sprzedaży, był im oferowany jako w pełni sprawny technicznie. Tymczasem od momentu zakupu na jaw zaczęły wychodzić coraz to nowe usterki. Samochód czterokrotnie przestawał działać, w związku z czym za każdym razem odstawiany był do pozwanego celem wykonania naprawy. Za każdym razem powódki były zapewniane przez pracowników pozwanego, że pojazd został naprawiony i jest sprawny. Ostatecznie, po kolejnej awarii, powódki zdecydowały się przekazać pojazd do naprawy niezależnemu mechanikowi – P. S. (1), prowadzącemu działalność gospodarczą w E.. Wówczas na jaw wyszedł szereg usterek, których charakter zdecydowanie wskazywał na to, że istniały one już w chwili sprzedaży pojazdu. Wykonana została usługa naprawy głowicy i wymiana uszkodzonych elementów pojazdu. Dodatkowo powódki zmuszone były wypożyczyć pojazd zastępczy. Po dokonaniu wszelkich działań, umożliwiających przywrócenie pojazdu do stanu względnej użyteczności, P. S. (1) wystawił powódkom fakturę na kwotę 7.546,38 zł. Mając na uwadze powyższe, powódki skorzystały z uprawnienia, wynikającego z art. 560 k.c., tj. z prawa żądania obniżenia ceny. Pismem z dnia 12 lutego 2016 r. złożyły pozwanemu oświadczenie o obniżeniu ceny, powołując się na prawo rękojmi w związku z ujawnionymi wadami fizycznymi samochodu. W związku z tym oraz ponieważ cena sprzedaży w pierwotnej wysokości została zapłacona w całości, wezwały pozwanego do zapłaty kwoty 7.546,38 zł. w terminie 7 dni od doręczenia pisma. Kwota ta stanowiła cenę, jaką powódki były zmuszone uiścić na rzecz P. S. (1). Pozwany nie uznał obniżenia ceny za zasadne, podnosząc, że z faktury VAT z dnia 16 lutego 2016 r. nie wynika, aby awaria wynikała z przyczyn, tkwiących w rzeczy sprzedanej w chwili sprzedaży.

Pozwany, (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w O., wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódek solidarnie na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

Pozwany przyznał, że w dniu 22 lipca 2015 r. powódki kupiły od niego przedmiotowy samochód. Wskazał, że już w chwili sprzedaży jego pracownicy poinformowali powódki, że w pojeździe jest zepsuty czujnik skrętu kierownicy. Strony zgodnie ustaliły, że pomimo to powódki odbiorą samochód i gdy pozwany sprowadzi część zostanie ona wymieniona w jego warsztacie. Pozwany zakupił czujnik skrętu i wymienił go, jednak okazało się, że mimo, że była to część nowa, była wadliwa. W związku z tym pozwany zamontował kolejny nowy czujnik skrętu. Następnie, około miesiąc po zakupie samochodu, mąż jednej z powódek zgłosił, że pojazd zużywa dużo oleju. Pracownik pozwanego poinformował go, że taka jest cecha tego modelu silnika. Był to bowiem nieudany model silnika producenta. W związku z tym pozwany zaproponował uszczelnienie silnika na swój koszt. Wstawiono wówczas nowe pierścienie na tłoki, co spowodowało zamierzony skutek i zmniejszenie zużycia oleju. Mąż jednej z powódek zawiadomił, że jest bardzo zadowolony i samochód bardzo dobrze jeździ. W lutym 2016 r. do pozwanego wpłynęło oświadczenie o obniżeniu ceny sprzedaży z uwagi na awarię, która skutkowałą naprawą, dokonaną w E. w firmie (...). Pozwany wskazał, że z przedłożonej przez powódki faktury VAT nr (...) wynika, że najprawdopodobniej awarii uległ łańcuch rozrządu oraz że nie ma możliwości, aby element ten był wadliwy w chwili sprzedaży samochodu powódkom. Awaria nastąpiła po ponad pół roku od momentu sprzedaży. W tym czasie samochód jeździł bez żadnej awarii, nic się nie działo. W tej sytuacji roszczenie powódek jest niezasadne.

**Sąd ustalił, co następuje:**

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w O. prowadzi działalność gospodarczą, której przedmiotem jest m.in. sprzedaż hurtowa i detaliczna samochodów osobowych i furgonetek oraz konserwacja i naprawa pojazdów samochodowych. Powódki J. O. i M. S. (1) kupiły w dniu 22 lipca 2015 r. od ww. pozwanego samochód osobowy marki A., model A4 1.8 (...), rok produkcji 2010, za cenę, wynoszącą 46.900,00 zł. Sprzedawca w tym dniu, tj. 22 lipca 2015 r., wystawił fakturę Nr (...). Powódki uiściły cenę.

(bezsporne, ponadto dowód: informacja odpowiadająca aktualnemu odpisowi z rejestru przedsiębiorców k. 13-16, faktura Nr (...) k. 8)

Pozwany (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w O. jako profesjonalnie zajmujący się sprzedażą pojazdów, daje swoim klientom gwarancję dobrego stanu technicznego pojazdu oraz zapewnienie, że stan techniczny odpowiada wiekowi i przebiegowi danego pojazdu. Klientów zapewnia się, że auto jest bezwypadkowe, z pełną historią, ze sprawdzonym przebiegiem i legalnym pochodzeniem. Wszystkie samochody, sprzedawane przez Spółkę, przechodzą kompleksową diagnostykę lub przegląd w warsztacie Spółki i są sprzedawane klientom jako pojazdy w bardzo dobrym stanie technicznym, odpowiednim do wieku i przebiegu. W razie potrzeby, w przypadku drobnych usterek, są naprawiane. Takie czynności zostały również przeprowadzone co do samochodu, sprzedanego powódkom. Przebieg przedmiotowego auta był udokumentowany. Przed zakupem odbyła się jazda próbna. Nabywcy nie mieli zastrzeżeń do pojazdu. Podczas jazdy próbnej zaświeciła się kontrolka czujnika skrętu. Czujnik ten został zamówiony przez pozwaną Spółkę i przez nią wymieniony nieodpłatnie. Już po zakupie pojazdu powódki zgłosiły, że silnik, który jest w zakupionym pojeździe, zużywa dużą ilość oleju. Pozwany stwierdził, że jest to cechą tego modelu silnika. Producent w swojej instrukcji obsługi informował użytkowników, że silnik ten zużywa więcej oleju na 1000 km. Pozwany od początku wiedział o tej cesze silnika jako o ogólnych danych, dotyczących tego modelu samochodu, nie uważał jednak tego za wadę silnika, ale normalną rzecz, która charakteryzuje każdy silnik. Pozwany poinformował powódki, że producent w późniejszej wersji silnika zastosował po 2012 r. inne rozwiązanie, które spowodowało zmniejszenie zużycia oleju, i przekonał je, aby takie usprawnienie zastosować. Powódki wyraziły na to zgodę i pozwany w swoim warsztacie przeprowadził usprawnienie. Są dwie metody takiego usprawnienia: jedna polega na wymianie tłoków, a druga na wymianie pierścieni na tych samych tłokach z zastosowaniem zmiany grubości pierścieni. W przypadku samochodu powódek zastosowano drugą metodę, tj. zmieniono grubość pierścieni. Wymiana pierścieni odbyła się nieodpłatnie.

Z zakupionego samochodu korzystała głównie M. S. (1). Jeździła nim do pracy codziennie oprócz weekendów, pokonując około 30 km po drodze numer (...). W styczniu 2016 r. doszło do awarii i samochód stanął w czasie jazdy w E.. Został on oddany do naprawy do zakładu (...) w E.. Po wstępnych oględzinach pracownicy ww. zakładu ustalili, że uszkodzeniu uległ rozrząd. W wyniku dalszych czynności stwierdzili zerwanie łańcucha rozrządu, łączącego wał korbowy z wałkami rozrządu. Stwierdzili też, że w ogniwach na rolkach nie ma śladów większej eksploatacji. Samochód został naprawiony zgodnie z ogólnymi warunkami producenta. Naprawa polegała na wymianie kompletnego rozrządu, zgodnie z instrukcją napraw producenta, oraz na naprawie uszkodzonej głowicy, co było wynikiem uszkodzonego rozrządu. W czasie trwania naprawy powódka M. S. (1) jeździła samochodem zastępczym. P. S. (1) wystawił w dniu 16 lutego 2016 r. fakturę VAT Nr (...) na łączną kwotę 7.546,38 zł. Składały się na nią koszt naprawy głowicy 650,00 zł., wymiany uszkodzonych elementów 2.700,00 zł. i koszt wypożyczenia samochodu zastępczego 738,00 zł., a także koszt wyszczególnionych w fakturze materiałów w łącznej wysokości 3.458,38 zł. P. S. (1) otrzymał zapłatę za wykonaną naprawę, zgodnie z wystawioną fakturą. Po naprawie pojazd jest sprawny.

(dowód: faktura VAT Nr (...) k. 9, zeznania świadków: K. K. k. 68-69, A. M. k. 68, E. D. k. 69-70, M. K. k. 70, N. O. k. 70, M. O. k. 70-71, M. S. k. 71-72, A. O. k. 72, M. S. k. 72-73, P. S. k. 89-90, I. O. k. 133)

W dniu zawarcia umowy, tj. 22 lipca 2015 r., w pojeździe, sprzedanym przez pozwanego powódkom, istniała usterka niesprawności kąta skrętu, którą pozwany usunął, i wada nadmiernego spalania oleju silnikowego. Naprawę silnika w zakresie ww. nadmiernego spalania pozwany przeprowadził wadliwie. Producent tego modelu silników, tj. (...) i (...), jako wyjaśnienie przyczyny ww. zjawiska podaje, że podczas produkcji każdego typu części samochodowych zawsze dochodzi do pewnego rozrzutu, wynikającego z technologii wytwarzania i może się zdarzyć, że w pojedynczych

przypadkach dojdzie do niekorzystnego zbiegu tolerancji, tj. obróbki tłoków i cylindrów, który z kolei może prowadzić do zużycia oleju, który producent określił jako podwyższony. Producent dopuszcza w samochodzie A. (...) zużycie oleju do 1l na 1000 km. W przypadku przekroczenia dopuszczalnej normy, producent zaleca zastosowanie się do opublikowanej w sierpniu 2017 r. dokumentacji technicznej, która przewiduje wymianę tłoków wraz z trzonami korbowymi na wersje po zmianie w produkcji seryjnej z 44 tygodnia 2011 r. Tymczasem spalanie powyżej 1l oleju na 1000 km jest spalaniem nadmiernym. Wada silnika 1,8 (...) w postaci nadmiernego spalania oleju ujawnia się różnie, najczęściej po przejechaniu 80 – 100 tysięcy kilometrów. Istnieje związek przyczynowy pomiędzy wadą silnika a jego awarią po naprawie pozwanego, bowiem podczas naprawy, przeprowadzonej przez pozwanego, mającej na celu wyeliminowanie nadmiernego spalania oleju silnikowego, niewystarczająco zamocowano górną część ślizgu prowadnicy prawej łańcucha rozrządu trzpieniem do silnika w strefie wariatora. W następstwie tego doszło do awaryjnego zerwania łańcucha rozrządu. Cena pojazdu 46.900,00 zł., za jaką został on sprzedany powódkom, odpowiada stanowi pojazdu, gdyby nie był on obarczony wadą nadmiernego zużycia oleju przez silnik. Koszt naprawy, wynoszący łącznie 7.546,38 zł., stanowi rzeczywisty koszt naprawy przedmiotowego silnika. Naprawa metodą, zastosowaną przez pozwanego, pomimo jej skuteczności, jest niezgodna z technologią producenta pojazdu. Polega ona na demontażu tłoków, przetoczeniu rowków pierścieni i wymianie pierścieni uszczelniających tłoki silnika na grubsze. Producent natomiast zaleca wymianę tłoków wraz z pierścieniami, co wiąże się z koniecznością wymiany korbowodów, panewek korbowodowych i uszczelnień. Każda naprawa, wiążąca się z demontażem głowicy silnika, powoduje również konieczność wymiany śrub mocujących głowicę i uszczelki głowicy. Naprawa, mająca na celu usunięcie wady nadmiernego spalania oleju silnikowego, pociąga za sobą konieczność demontażu głowicy silnika i demontażu układu rozrządu pojazdu. W takim przypadku zalecana jest wymiana kompletu rozrządu. Przeprowadzona przez pozwanego naprawa wiązała się z koniecznością demontażu rozrządu. Podczas tej naprawy nieprawidłowo zamontowano prawą prowadnicę łańcucha rozrządu, łączącego wałki rozrządu z wałem korbowym. Do wymiany pierścieni trzeba wymontować i wyjąć tłoki z silnika, co wiąże się z rozmontowaniem rozrządu. Po zamontowaniu pierścieni i tłoków rozrząd trzeba z powrotem założyć, ponieważ wiąże się to z kompletnym rozłożeniem silnika. Uszkodzenie trzpienia, który jest umieszczony w obudowie wariatora i służy utrzymaniu górnej części ślizgu, prowadzącego łańcuch rozrządu, spowodowało zerwanie łańcucha rozrządu. Łańcuch nie musiał się zerwać od razu. Zależy to od tego, jak zamontowany był trzpień i co się dokładnie z nim stało. Trzpień jest elementem, który pracuje i jeżeli nie jest właściwie zamontowany, wciśnięty, z czasem może doprowadzić do zerwania łańcucha rozrządu. Prowadnica jest luźniejsza, nie prowadzi dokładnie łańcucha i ostatecznym efektem jest zerwanie łańcucha. Prawidłowo zamontowany trzpień powoduje, że górna część prowadnicy nie drga. Wystarczy niedbałe zamontowanie trzpienia, aby uległ on uszkodzeniu. Złe zamontowanie trzpienia jest podstawową i główną przyczyną zerwania łańcucha z awaryjnych uszkodzeń.

(dowód: zestawienie montażowe k. 92-96, pismo serwisu (...) k. 188, opinia biegłej D. R. k. 148-173, opinia uzupełniająca k. 198-203, ustna opinia biegłej k. 209-210)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił w oparciu o dokumenty, przedstawione przez strony, których prawdziwość i wiarygodność nie zostały zakwestionowane. Ponieważ rozstrzygnięcie kwestii spornych wymagało wiadomości specjalnych, zaszła potrzeba dopuszczenia dowodu z opinii biegłego stosownej specjalności. Sąd oparł się na opinii, sporządzonej przez biegłego sądowego z zakresu techniki motoryzacyjnej, eksploatacji i naprawy samochodów D. R. (2). Wnioski jej były logiczne, spójne i zasługujące na uwzględnienie w całości. Biegła, w ocenie Sądu, w wystarczającym stopniu dokonała analizy materiału dowodowego, co pozwoliło na przedstawienie jasnej konkluzji, popartej wiarygodnym wywodem. Biegła w sposób precyzyjny odniosła się do tezy dowodowej, odpowiadając w sposób wyczerpujący na postawione pytania. Jej wiedza, kwalifikacje i bezstronność nie budziły wątpliwości. W związku z powyższym Sąd w całości podzielił wnioski, zawarte w opinii biegłej zarówno podstawowej, jak i uzupełniającej, pomimo zarzutów pozwanego i domagania się przez niego dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego.

Sąd oddalił wniosek pełnomocnika pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego. Sąd miał na uwadze, że sam fakt niezadowolenia jednej ze stron z treści sporządzonej w toku sprawy opinii biegłego, tudzież podtrzymywania zarzutów pod adresem tej opinii, nie obliguje w żadnym razie sądu do dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii biegłego. Jeśli opinia biegłego sądowego dostarcza Sądowi niezbędnych wiadomości specjalnych, mogących stanowić podstawę rozstrzygnięcia, Sąd ten nie jest obowiązany do dalszego prowadzenia postępowania dowodowego i może poprzestać na opinii już wydanej. Stanowisko to jest ugruntowane w judykaturze i doktrynie. (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 20 marca 2018 r., III AUa 25/18)

Sąd nie podziela zarzutów pozwanego, zgodnie z którymi dotychczasowe opinie są nierzetelne i sprzeczne z zasadami wiedzy, a odnośnie kwestii spalania oleju przez pojazd biegła oparła się na twierdzeniach którejs z powódek, nawet nie sprecyzowano której. Pozwany podnosił również, że biegła powoływała się na normy spalania oleju podawane rzekomo przez producenta, natomiast przedłożył on pismo z autoryzowanej stacji obsługi A., z którego wynikają inne normy spalania. Zarzucił też, że biegła nie potrafiła nazwać jednej z części samochodu i zwróciła się do prokurenta pozwanego ze stwierdzeniem: „Jeśli się mylę, proszę mnie poprawić”, co w ocenie pozwanego dyskwalifikuje biegłą i wskazuje na brak jej kompetencji w dziedzinie, w której jest biegłą. Odnośnie trzpienia, który miałby być przyczyną awarii, biegła bezrefleksyjnie zacytowała świadka. Natomiast zasady wiedzy wskazują na to, że źle zamocowany trzpień nie pozwalałby w ogóle na jazdę.

Jak wyżej wskazano, wiedza, kwalifikacje i bezstronność biegłej nie budziły wątpliwości Sądu. Biegła od kilkudziesięciu lat pełni tę funkcję i brak podstaw do poddania w wątpliwość jej fachowości, znajomości przedmiotu i rzetelności. Nie polega na prawdzie, że biegła nie potrafiła nazwać jednej z części pojazdu. Natomiast użycie przez nią w toku przesłuchania zwrotu, na który powołuje się pozwany, miało charakter wyłącznie grzecznościowy i nie odnosiło się do nazwy elementu samochodu. Sam pozwany przedłożył do akt sprawy pismo serwisu (...) (k. 188), z którego wynika, że producent dopuszcza w samochodzie A. (...) zużycie oleju do 1l na 1000 km, a w przypadku przekroczenia tej normy zaleca zastosowanie się do opublikowanej w sierpniu 2017 r. dokumentacji technicznej, która przewiduje wymianę tłoków wraz z trzonami korbowymi na wersje po zmianie w produkcji seryjnej z 44 tygodnia 2011 r. W ocenie Sądu biegła w sposób przekonujący i fachowy wyjaśniła, dlaczego spalanie w granicach 1l oleju na 1000 km jest spalaniem nadmiernym i wręcz niedopuszczalnym. Natomiast stanowisko strony pozwanej należy traktować jako polemikę ze stanowiskiem biegłej, która nie została poparta żadnymi dowodami ani rzeczowymi argumentami. Stanowi ono próbę uwolnienia się od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, która w ocenie Sądu okazała się nieskuteczna.

Sąd co do zasady dał wiarę zeznaniom wszystkich świadków, zarówno strony powodowej, jak i pozwanej, bowiem korespondowały one z dowodami z dokumentów oraz z dowodem z opinii biegłego, tworząc spójną i logiczną całość, wzajemnie się uzupełniając i potwierdzając. Na uwagę zasługują zeznania K. K. (2) (karta 68-69) i M. S. (4) (karta 72-73), z których jednoznacznie wynika, że pozwany daje swoim klientom gwarancję dobrego stanu technicznego pojazdu oraz zapewnienie, że stan techniczny odpowiada wiekowi i przebiegowi danego pojazdu, oraz że wszystkie samochody, sprzedawane przez pozwaną Spółkę, przechodzą kompleksową diagnostykę lub przegląd i są sprzedawane klientom jako pojazdy w bardzo dobrym stanie technicznym, odpowiednim do wieku i przebiegu. K. K. (2) potwierdził, że pozwany od początku wiedział o tej cesze przedmiotowego silnika, jaką jest ilość spalane oleju silnikowego, nie uważał jednak tego za wadę silnika, oraz że dopiero po zgłoszeniu przez powódki, już po zakupie, spalania dużej ilości oleju poinformował, że producent w późniejszej wersji silnika zastosował po 2012 r. inne rozwiązanie, które spowodowało zmniejszenie zużycia oleju. Co więcej, zeznał że „przekonaliśmy klienta, żeby takie usprawnienie zastosował”, że powódki wyraziły na to zgodę i pozwany w swoim warsztacie przeprowadził usprawnienie, przy czym zastosował metodę, polegającą na wymianie pierścieni na tych samych tłokach z zastosowaniem zmiany grubości pierścieni. Metoda ta – co wymaga podkreślenia – acz skuteczna, jest jednak niezgodna z zaleceniami producenta pojazdu. Natomiast sama ocena, czy omawiane zjawisko stanowiło wadę samochodu, czy też jest to cecha silnika i „normalna rzecz” – jak to określił świadek K. K. (karta 69), oraz czy ilość zużywanego oleju jest dopuszczalna, czy nie, nie należy do oceny przez świadka, ale leży w gestii biegłego i ostatecznie – Sądu.

Bezspornym w sprawie było, że strony łączyła umowa sprzedaży z dnia 22 lipca 2015 r., której przedmiotem był samochód osobowy marki A., model A4 1.8 (...), rok produkcji 2010 zł., a także jego cena, wynosząca 46.900,00 zł. Za bezsporne należało uznać też, że pozwany dał powódkom – jak każdemu swojemu klientowi – gwarancję dobrego stanu technicznego pojazdu oraz zapewnienie, że stan techniczny odpowiada wiekowi i przebiegowi pojazdu.

Kwestię sporną stanowiła natomiast okoliczność, czy w dniu 22 lipca 2015 r. w pojeździe występowały wady, mające charakter istotny, o których powódki nie wiedziały w dacie zawarcia umowy i o których nie zostały przez sprzedającego poinformowane, a których późniejsze ujawnienie uprawniało je do skutecznego złożenia stronie pozwanej oświadczenia o obniżeniu ceny w ramach rękojmi za wady fizyczne.

Zagadnienie wad fizycznych rzeczy sprzedanej i obowiązki sprzedawcy względem kupującego za te wady regulują przepisy art. 556 i następane kodeksu cywilnego. Zgodnie z art. 556 k.c., sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmia). W myśl art. 556<sup>1</sup> § 1 k.c., wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. W szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, jeżeli:

- 1) nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia;
- 2) nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór;
- 3) nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia;
- 4) została kupującemu wydana w stanie niepełnym.

W świetle art. 559 k.c., sprzedawca jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili. Art. 556<sup>2</sup> k.c. stanowi natomiast, że jeżeli kupującym jest konsument, a wada fizyczna została stwierdzona przed upływem roku od dnia wydania rzeczy sprzedanej, domniemywa się, że wada lub jej przyczyna istniała w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego.

Z kolei zgodnie z art. 557 § 1 k.c., sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy.

Podstawową cechą odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady rzeczy sprzedanej jest zaostrzenie jej w stosunku do ogólnych zasad, dotyczących nienależytego wykonania zobowiązania. Odpowiedzialność sprzedawcy ma charakter absolutny i obiektywny. Jest oparta na zasadzie ryzyka, obciąża zatem sprzedawcę niezależnie od jego winy własnej, czy też winy osoby, którą się posłużył. Sprzedawca odpowiada na podstawie rękojmi niezależnie od tego, czy spowodował wadę, czy o niej wiedział i czy mógł się dowiedzieć. W celu dochodzenia odpowiedzialności sprzedawcy na podstawie przepisów o rękojmi kupujący nie ma obowiązku wykazywania szkody, jaką poniósł, winy sprzedawcy, czy też związku przyczynowego w jakiegokolwiek postaci. Jest to odpowiedzialność bezwzględna, której wystarczającą przesłankę stanowi ustalenie, że sprzedana kupującemu rzecz wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym jako rzecz wadliwą. (vide: wyrok SN z 05.03.2010 r., sygn. IV CNP 76/09, Legalis nr 369522; wyrok SN z 28.11.2007 r., sygn. V CNP 124/07, Legalis nr 181955; C. Żuławska, [w:] G. Bieniek, Komentarz KC, t. 2, 2011, s. 55; A. Brzozowski, [w:] Pietrzykowski, Komentarz KC, t. II, 2015, s. 299; C. Żuławska, w: Komentarz KC, Ks. III, t. I, 2001, s. 55)

Ustawowa odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady sprzedanej rzeczy ma charakter absolutny, tzn. sprzedawca nie może się z niej zwolnić, obciąża go ona niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakąkolwiek winę, a nawet czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa; brak wiedzy, choćby nawet elementarnej, czy nawet podejrzeń, w żaden sposób nie wpływają na wyłączenie odpowiedzialności, czy nawet jej ograniczenie (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 4

marca 2015 r., I ACa 372/14, Lex 1665751). Dodać należy, że z absolutnego charakteru tej odpowiedzialności wynika w sposób oczywisty ten praktyczny wniosek, że w interesie sprzedawcy leży staranne badanie jakości (tzw. odbiór jakościowy) towarów, które sam nabywa w celu odsprzedaży, to bowiem pozwala mu zmniejszyć ryzyko, jakie wiąże się ze sprzedażą towarów wadliwych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1978 r., I CR 23/78, Legalis 20688).

Z powyższego wynika, że wystarczającą przesłanką odpowiedzialności sprzedawcy jest stwierdzenie wadliwości przedmiotu sprzedaży.

Unormowanie z art. 557 k.c. wiąże się ściśle z istotą odpowiedzialności z tytułu rękojmi. Skoro odpowiedzialność z tytułu rękojmi służy ochronie zaufania kupującego co do tego, że kupiona rzecz stanowi odpowiednik jego świadczenia - co wiąże się z cechą sprzedaży jako umowy wzajemnej, to o potrzebie ochrony tego zaufania nie może być mowy, jeżeli kupujący wiedział o wadzie (J. Skąpski (w:) System Prawa Cywilnego, t. III, cz. 2, Prawo zobowiązań – część szczegółowa, red. S. Grzybowski, Ossolineum 1976, s. 122). Wiedza kupującego o brakach w istocie wyłącza te braki z zakresu pojęcia niezgodności rzeczy z umową i w istocie brak ten nie jest w ogóle wadą rzeczy w rozumieniu art. 556<sup>1</sup> k.c.

Odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi wyłącza tylko wiedza o wadzie, niezależnie z jakiego źródła uzyskana. W rezultacie sprzedawca odpowiada także za takie wady, które kupujący mógł dostrzec przy dołożeniu zwyczajnej staranności. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 czerwca 2000 r., V CKN 66/00, LEX nr 52580, wskazał, że pogląd, iż nabywca „wie o wadzie” także wtedy, gdy nie zauważył jej w chwili zawarcia umowy na skutek własnego niedbalstwa, nie ma oparcia w przepisach kodeksu cywilnego, ponieważ brak w nim uzależnienia odpowiedzialności z tytułu rękojmi sprzedaży od tego, czy wada ma charakter jawny; aby nastąpiło zwolnienie sprzedawcy od odpowiedzialności z rękojmi, kupujący musi wiedzieć o wadzie i nie podlega badaniu kwestia, czy powinien był wiedzieć np. dlatego, że wada rzeczy była jawna; na gruncie kodeksu cywilnego nie ma znaczenia podział na wady jawne i ukryte. Podobnie w wyroku z dnia 16 lutego 2005 r., IV CK 546/04, LEX nr 1111001, Sąd Najwyższy stwierdził, że zwolnienie z odpowiedzialności, przewidziane w art. 557 k.c., dotyczy tylko sytuacji, gdy kupujący wiedział o wadzie, nie wystarczy zaś uznanie, że mógł i powinien wadę zauważyć. Co więcej, sprzedawca odpowiada nawet za wady, które kupujący mógł z łatwością zauważyć (tak E. Łętowska, Prawo umów konsumenckich, Warszawa 2002, s. 398; E. Habryń-Chojnacka (w:) Kodeks cywilny, t. II, Komentarz. Art. 450–1088, red. M. Gutowski, Warszawa 2016, komentarz do art. 557, nb 2). Co do zasady kupujący nie ma obowiązku badania rzeczy przed zawarciem umowy (np. kontroli technicznej kupowanego używanego samochodu) albo odebraniem rzeczy.

Powyższe reguły obowiązują także w przypadku sprzedaży rzeczy używanej. Sprzedawca nie odpowiada za zużycie rzeczy, będące wynikiem jej normalnej eksploatacji nie dlatego, że kupujący o nim wie, ale dlatego, że charakter rzeczy jako używanej wpływa na ocenę zgodności towaru z umową, a więc na ocenę, czy rzecz w ogóle można uznać za wadliwą. Wadami będą tylko te braki, które wykraczają poza to, czego można oczekiwać z uwzględnieniem znanych kupującemu okresu, sposobu i intensywności używania rzeczy. Sprzedawca będzie zwolniony z odpowiedzialności tylko wtedy, gdy kupujący wiedział o konkretnych wadach, wykraczających poza te oczekiwania. Wykazanie wiedzy kupującego o wadzie obciąża sprzedawcę. W praktyce będzie ono możliwe przede wszystkim wtedy, gdy jeszcze przed zawarciem umowy sam sprzedawca poinformował bezpośrednio kupującego o brakach rzeczy i udokumentował tę czynność w jakikolwiek sposób. Przy czym wiedza kupującego musi dotyczyć konkretnej wady, a nie ogólnego stanu wadliwości. Jeżeli zatem sprzedawca zastrzegł, że towar jest niepełnowartościowy, nie wskazując konkretnej wady, nie jest to wystarczające do wyłączenia jego odpowiedzialności za wady rzeczy, choćby żądał ceny wyraźnie niższej niż rynkowa. (vide: Roman Trzaskowski, Komentarz do art. 577 Kodeksu cywilnego, Lex)

W przedmiotowej sprawie kwestią sporną pozostawało, czy w dniu zakupu przedmiotowego pojazdu pozwany informował powódki o jego stanie technicznym, a w szczególności o tym, że charakteryzuje się on nadmiernym spalaniem oleju silnikowego i że jest to wada rzeczy, oraz czy awaria, która miała miejsce w styczniu 2016 r., wiążąca się z naprawą, której koszt stanowił kwotę dochodzoną pozwem, spowodowana była wadą rzeczy lub jej przyczyną, istniejącą w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupujące powódki.

Biegły sądowy jednoznacznie zaopiniował, że nadmierne spalanie oleju silnikowego to wada i że istniała ona w dacie sprzedaży. Co więcej, wskazał, że naprawę silnika w zakresie ww. nadmiernego spalania pozwany przeprowadził wadliwie. Ponieważ przyczyny, dla których Sąd w pełni podzielił opinię biegłego, podano powyżej, nie ma potrzeby powtarzania ww. argumentów.

Posiłkując się opinią i ustaleniami powołanego w sprawie biegłego, Sąd uznał, iż przedmiotowy pojazd posiadał wadę fizyczną, która była wynikiem wadliwości silnika, a także dodatkowo dokonanej naprawy, przeprowadzonej wadliwie i niezgodnie z technologią, przewidzianą przez producenta. Wada, istniejąca w dniu 22 lipca 2015 r., jest istotna. Wada ta powodowała, że rzecz sprzedana, w tym przypadku samochód marki A (...), była niezgodna z umową, bowiem nie miała właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego (art. 556<sup>1</sup> § 1 pkt 2 k.c.).

Kolejna kwestia, wymagająca ustalenia, dotyczyła stanu wiedzy powódek o wadzie rzeczy. Jak bowiem zostało to wcześniej wskazane, sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, o ile kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy (art. 557 § 1 k.c.). Znajomość wady przez kupującego musi być skorelowana z jego decyzją (aktem woli) zakupu konkretnej rzeczy mimo jej wadliwości, a więc ze zgodą na nabycie towaru niepełnowartościowego, dlatego wymagane jest, ażeby kupujący wiedział o wadzie najpóźniej w chwili zawarcia umowy. Należy podkreślić, iż kupujący musi mieć świadomość istnienia konkretnej wady i tylko co do tej wady odpowiedzialność sprzedawcy może podlegać wyłączeniu. Ciężar dowodu świadomości kupującego spoczywa, w myśl art. 6 k.c., na sprzedawcy.

Z dokonanych w sprawie ustaleń wynika, iż pozwany nie poinformował powódek o przedmiotowej wadzie, w związku z czym w dacie zawarcia umowy nie posiadały one wiedzy o niej. Jest to oczywiste, gdy się zważy, że zgodnie ze stanowiskiem pozwanego – nie uważał on, że zużycie oleju w przedmiotowym pojeździe jest nadmierne i nie traktował tego w kategoriach wady. Skoro tak, nie mógł on o tym poinformować powódek właśnie w ten sposób. Wręcz przeciwnie, dawał on gwarancję i zapewniał o dobrym stanie sprzedawanej rzeczy. Podkreślić należy, że ingerencja pozwanego w rozrząd jest niewątpliwa. Sam prokurent pozwanego na rozprawie w dniu 13 kwietnia 2018 r. przyznał, że nie ma innej możliwości przy wymianie pierścieni tłoków – a tej dokonanie przez pozwanego jest bezsporne – jak rozmontowanie rozrządu (vide: karta 210). Skoro nastąpił demontaż rozrządu, konieczne było jego zamontowanie. Najistotniejsze i decydujące znaczenie ma fakt, że pozwany, nawet jeśli informował powódki o pewnych cechach pojazdu, to nie podał im do wiadomości, że jego stan techniczny jest taki, jak to zaopiniował biegły.

Podkreślić trzeba, że dopuszczenie przez producenta pojazdu określonych jego parametrów nie wyklucza tego, że jest to w istocie wada. W niniejszej sprawie świadczą o tym konsekwencje spalania oleju w ilościach dopuszczonych przez producenta omawianej tu marki samochodu, przedstawione przez biegłą (vide: ustna uzupełniająca opinia karta 210). Również powszechność zjawiska nie wyklucza tego, że mamy do czynienia z wadą rzeczy.

Reasumując, wada fizyczna, stwierdzona w pojeździe A (...), spełnia kryteria z art. 556<sup>1</sup> § 1 k.c. i co więcej o takiej wadzie rzeczy kupujące nie wiedziały w chwili zawarcia umowy, co sprawia, że pozwany jako sprzedawca ponosi odpowiedzialność z tytułu rękojmi (art. 557 § 1 k.c.). Brak również jakiegokolwiek przesłanki zwolnienia sprzedawcy od odpowiedzialności, zgodnie z art. 557 § 1 k.c. W świetle art. 556<sup>1</sup> § 1 pkt 2 k.c. i 560 k.c. uzasadnia to odpowiedzialność pozwanego jako sprzedawcy z tytułu rękojmi. Tym samym należało przyjąć, iż powódki zasadnie i skutecznie skorzystały z uprawnienia do obniżenia ceny, zgodnie z art. 560 § 1 k.c. Spełnione zostały również przesłanki z art. 568 § 1 k.c., tj. wada fizyczna stwierdzona została przed upływem 2 lat od dnia wydania rzeczy kupującym.

W tej sytuacji Sąd, na podstawie powołanych przepisów, w pkt 1 wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powódek kwotę 7.546,38 zł. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 23 lutego 2016 roku do dnia zapłaty (art. 481 § 1 i 2 k.c.), uwzględniając dyspozycję przepisu art. 560 § 3 k.c., który przewiduje, że obniżona cena powinna pozostawać w takiej proporcji do ceny wynikającej z umowy, w jakiej wartość rzeczy z wadą pozostaje do wartości rzeczy bez wady. Biegła zaopiniowała, że cena pojazdu 46.900,00 zł. byłaby odpowiednia, gdyby pojazd nie był obciążony wadą nadmiernego zużycia oleju przez silnik, a jego wartość z wadą stanowi różnicę między powyższą ceną a kosztami

naprawy silnika w wysokości 7.546,38 zł., które określiła jako koszty rzeczywiste. (przy uwzględnieniu oczywistej omyłki, polegającej na tym, że koszt naprawy zgodnie z fakturą wyniósł 7.546,38 zł., a nie 7.545,38 zł.; vide: karta 9).

Sąd nie zasądził dochodzonego świadczenia na rzecz powódek solidarnie, mimo tak sformułowanego żądania, bowiem brak było po temu podstaw. W myśl art. 369 k.c., zobowiązanie jest solidarne, jeżeli to wynika z ustawy lub z czynności prawnej. Solidarność wierzycieli – powódek nie wynika ani z ustawy, ani z umowy, a zasądzone świadczenie jest podzielne.

O kosztach procesu w punkcie 2 wyroku orzeczono w oparciu o art. 98 § 1 i § 3 k.p.c., kierując się zasadami odpowiedzialności finansowej strony przegrywającej za wynik postępowania oraz rozstrzygnięcia o kosztach w orzeczeniu kończącym sprawę w danej instancji. Z uwagi na okoliczność, iż pozwany przegrał w całości spór sądowy, winien zwrócić powódkom w całości wszelkie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Koszty te obejmowały: 300,00 zł. opłaty od pozwu, 17,00 zł. opłaty od pełnomocnictwa, 810,00 zł. (600,00 zł. + 210,00 zł.) z tytułu zaliczek, wydatkowanych na wynagrodzenie biegłego, oraz 2.400,00 zł. wynagrodzenia radcy prawnego w stawce minimalnej, ustalonego w oparciu o § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U.2015.1804 ze zm.) w brzmieniu, obowiązującym w dniu wniesienia pozwu, tj. w dniu 25 marca 2016 r.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. 2018, poz. 300) w zw. z art. 98 k.p.c. nakazano ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Olsztynie kwotę 180,00 zł. Są to koszty, poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa na wynagrodzenie biegłego sądowego.

SSR Agnieszka Brzoskowska